

Wrześniowa, szkolna wycieczka integracyjna do Radkowa stała się dla nas okazją do dziennikarskich poszukiwań.

Odkrywamy tajemnice Radkowa

Z pozoru Radków może nie wygląda zachęcająco.

Z pozoru...

A pozory mylą!

Radków od początku swojego istnienia służył jako miasto rzemieślnicze. Dominowało tutaj piekarnictwo, młynarstwo, browarnictwo i sukiennictwo. Dzisiaj w owym mieście nie ma przemysłu, jest to miasteczko spokojne i ciche. Z biegiem lat zaczęto zauważać jego walory turystyczne. Zwiedzając rynek odnosimy wrażenie zatrzymania czasu. Zachowane są tu kamieniczki z XVIII wieku oraz poszczególne zabytki.

PARTNERSTWO

Camp Radków, do którego jeździmy co roku, znajduje się na obrzeżach Radkowa. W czasie



naszego wyjazdu miałyśmy okazję wybrać się do centrum tej właśnie miejscowości w ramach wycieczki rowerowej. W tym czasie zauważyłyśmy kilka plakatów informujących o współpracy naszego kraju i jego południowego sąsiada. Gmina współpracuje ze stroną czeską, jak również niemiecką. Tutejsi mieszkańcy znają kilka zwrotów po czesku takich jak: *proszę, cześć, dziękuję*. Powiedzieli nam też, że w Radkowie organizowane są wspólne zawody i obchody świąt, w które angażują się obywatele obu stron. Celem takich porozumień jest wspieranie projektów w dziedzinie społecznej, kulturalnej i rekreacyjno-edukacyjnej. Mieszkańcy są zadowoleni z takich inwestycji i czekają na dalsze efekty. Wierzą, że oba państwa chcą dla nich jak najlepiej.

Angelika Jesionka i Ola Mika

Intelektualny kogel - mogel

W środę klasy 4-6 zagrały w "Intelektualny kogel - mogel". Zabawa polegała na tym, żeby odszukać opiekunów, którzy mieli dla nas zadania. Pierwsze polegało na tym, żeby dopasować przeciwieństwa. W drugim zadaniu należało rzucić sześcioma szyszkami na kamienie z liczbami i zdobyć jak największą liczbę punktów. W trzecim zadaniu

mieliśmy pytanie: *Jaki gaz powstanie, gdy zmieszymy sodę oczyszczoną i ocet?* Był to oczywiście dwutlenek węgla. Mieliśmy też rozwiązać "Matematyczny Kwadrat" i ułożyć chronologicznie wynalazki świata. Następnie należało nazwać przynajmniej pięć budowli świata przedstawionych na obrazkach. W zadaniu siódmym mieliśmy

ułożyć sensowne zdanie z ośmiu słów zaczynających się na tę samą literę. Trzeba było również dopasować tańce do państw, z których pochodziły. Ostatnie zadanie było najtrudniejsze, ale czwarta grupa szybko się z nim uporała i wygrała zabawę. W nagrodę dostała bon na pięć złotych do sklepiku w ośrodku.

Asia, Iga

Zalew w Radkowie to piękne, malownicze miejsce do zwiedzania i odpoczynku.

Woda, ryby i kajaki

Most przecinający jezioro stwarza turystom idealne warunki do romantycznych spacerów w świetle księżycy odbijającego się w lustrze wody. Z Campu widać wysokie Góry Stołowe, pokryte lasami i poprzecinane górkami potokami. Camp Radków znajdujący się nad jeziorem oferuje pływanie kajakami, windsurfing lub rowery wodne. W lecie, kiedy jest gorąco, zalew staje się najbardziej docenianym miejscem w tym rejonie gór. Władze miasta pracują nad tym, aby stał się nie tylko miejscem do wypoczynku i kąpeli lecz także do łowienia ryb. Zdradzają też, iż do Radkowa ze względu na to miejsce przyjeżdża ok. 8 tysięcy turystów!

Olka300 i nekoneko



Zabawa z gliną

Na początku zajęć mieliśmy zabrać dla siebie trochę gliny, z której mogliśmy uformować dowolną rzecz użytkową. Niektórym pani Aneta pomagała w ulepieniu danego przedmiotu. Gracjan ulepił raketę kosmiczną, niestety, nie spodobało mu się jego dzieło i ku rozpaczy i zdziwieniu zebranych zniszczył



swą raketę. Iga ulepiła szminkę i puder. Dzieło Igi podobało się nawet pani Anecie i reszcie klasy. Większość osób skończyła pracę trochę wcześniej niż pozostali. Kiedy czas się skończył kilka osób musiało szybko dokończyć figurki. Z pracowni ceramicznej wszyscy wyszli z uśmiechem na twarzy.

Wanka, Małga, Basia

Wspomnienia z wrześniowej wycieczki integracyjnej

W ramach warsztatów dziennikarskich postanowiliśmy udać się do budynku straży pożarnej, by dowiedzieć się czegoś nowego.

Radkowscy ratownicy kotów...

Rozmawialiśmy z miłym komendantem, który odpowiedział na wszystkie nasze pytania.

Ola i Marta: Dzień dobry, jesteśmy dziennikarkami z Campu Radków. Czy możemy przeprowadzić z panem wywiad?

Komendant: Siema, siema. Czego chcecie się dowiedzieć? Zaraz Wam na wszystko odpowiem.

O.M.: Ile rocznie jest tu pożarów?

K.: Jak na razie 130, ale tylko w tym roku. Natomiast w 2010 roku było ich około 120.

O.M.: To bardzo dużo. A czy mieliście jakieś zabawne wezwanie?

K.: Tak. Kot wszedł na drzewo, ale jak tylko przyjechaliśmy, od razu uciekł.

O.M.: Ile w tym roku było wielkich pożarów?

K.: Około 6 czy 7. Były naprawdę ciężkie.

O.M.: A jaki z nich był najtrudniejszy?



K.: Niech pomyślę... W zeszłą środę palił się tartak ze stolarnią oraz częścią mieszkalną. Najpierw należy zgasić pożar w mieszkaniu, a potem dopiero resztę.

O.M.: Czy przychodzi do Was dużo młodych ochotników?

K.: Owszem, jest ich wiele, lecz niewielu z nich zostaje z nami na długi czas.

O.M.: Czy bierzecie udział

w wypadkach samochodowych?

K.: Oczywiście, jesteśmy w KSRG.

O.M.: A co to znaczy?

K.: Krajowy System Ratowniczo - Gaśniczy.

O.M.: Czy w Waszej straży są kobiety?

K.: Owszem, jest ich sześć, czyli niewiele.

O.M.: Czy mógłby Pan pokazać nam podstawowy

strój strażaka?

K.: Nasze stroje są bardzo ciężkie, są niepalne. Każdy strażak powinien posiadać w swojej garderobie hełm, często błędnie nazywany kaskiem, mundur koszarowy, kominiarkę, buty skórzane i "oficery" oraz rękawice. Mogą one wytrzymać temperaturę nawet 400 stopni.

O.M.: Wow, to dużo! A może



Pan powiedzcie nam coś o wozie strażackim?

K.: Hmm... Jest on bardzo dobrze wyposażony. Samo wyposażenie kosztuje od 500 000,- do 600 000,.

Natomiast sam wóz kosztuje około 1000000, O.M.: Och, to naprawdę majątek! A czy każdy strażak ma kluczyki do takiego auta?

K.: Nie, kluczyki są jedne,

znajdują się zawsze w stacyjce.

O.M.: To już chyba wszystko. Dziękujemy za wywiad i przepraszamy za zabrany Panu czas. Do widzenia!

K.: Ja też dziękuję i nie ma sprawy. I tak nie robiłem nic ważnego.

Do zobaczenia!

Ola i Marta



Zdobywamy szczyty

Na terenie Camp Radków powstała nowa ścianka wspinaczkowa. Ma aż 9 metrów, nikt nie spodziewał się tego, że będzie taka wielka! Znajduje się w bardzo bezpiecznym miejscu, które sprzyja urządzeniu różnych zawodów na czas. Aby było jeszcze bezpieczniej, wyczynowcy dostają kolorowe kaski. Ścianka jest podzielona na trzy części, dwie płaskie i jedną z wybrzuszeniami. Klasa piąta przekonała się o trudności wejścia po płaskiej ścianie. Kamyki były duże, lecz rzadko poustawiane, co powodowało problemy z wejściem. Każdy miał dotknąć łańcucha na samej górze ścianki. Oczywiście

wszyscy dokonali tego wyczynu. Gdy czekaliśmy na swoją kolej, mogliśmy wchodzić na drugą ściankę, ale tylko do linii bezpieczeństwa, która była namalowana na środku każdej ze ścian. Niektórzy chcieli wchodzić dalej, lecz pani instruktorka nie pozwalała nam tego robić, ponieważ istniało niebezpieczeństwo, że spadniemy. Całą grupę wytrwale dopingowała wychowawczyni klasy piątej, pani Monika. Pod koniec zajęć wszyscy byli z siebie bardzo dumni. Pomimo zmęczenia, chcieliśmy to jeszcze raz powtórzyć, a zajęcia ze wspinaczki wspominamy bardzo dobrze.

nekoneko

Spotkanie z wyjątkowym człowiekiem

W Radkowie można podziwiać piękne mury obronne. My też mieliśmy okazję je zobaczyć, gdy wybraliśmy się na rowerową wycieczkę do tego miasta. Zapytaliśmy mieszkańców o zabytki Radkowa, prawie każdy mówił o zabytkowych murach, w których znajdowały się bramy wjazdowe. Było ich około trzech, a każda z nich wyglądała przepięknie. Mieszkańcy Radkowa, których mijaliśmy, wyglądali na miłych, zawsze chodzili uśmiechnięci. Dodali nam odwagi do przeprowadzenia wywiadu z burmistrzem. Był on dla nas bardzo miły. Powiedział, że był na Campie Radków jeszcze za czasów kopalni, która znajdowała się na tych terenach.



Opowiedział nam o swoich doznaniach związanych z zarządzaniem miastem. Dowiedzieliśmy się też, że w Radkowie nie ma liceum ale jest szkoła podstawowa i gimnazjum. Będąc w ratuszu podziwialiśmy piękny herb Radkowa, który wyglądał jak kawałek bramy wjazdowej. Radków to piękne miasto z miłymi mieszkańcami.

Inu

Wspomnienia z wrześniowej wycieczki integracyjnej

Przeprowadziliśmy kilka wywiadów z mieszkańcami Radkowa...

Radków okiem jego mieszkańców

Zapytaliśmy spotkane osoby, za co lubią miasto, w którym mieszkają.

Według mieszkańców bardzo ładnym i przytulnym miejscem jest rynek. Chwalą też okoliczny Zalew Radkowski oraz Góry Stołowe. Ekspedientka powiedziała nam, że skandalem w Radkowie jest bankomat, który dosłownie żąda pieniądze. Tutejsi nazwali



go "Ścianą Płaczu". Miły pan z Domu Kultury stwierdził, że miastu potrzebny jest rozwój. Rozpoczęła się budowa Orlika i lodowiska, pewnie go to ucieszy. Pani kwiaciarka powiedziała, że Radków jest bezpiecznym i pięknym miejscem. Wszyscy są zawsze uśmiechnięci i odnoszą się do siebie z szacunkiem. Pan z informacji turystycznej narzekał: *Atmosfera w tym mieście nie jest za ciekawa. Społeczeństwu trudno jest przystosować się do nowych zmian, rozwoju miasta.* Na pierwszy rzut oka można było zobaczyć, że ludzie są skryci i zniechęceni do życia. Policjanci

stwierdzili jednak, że na pewno się nie nudzą. W mieście grasuje grupka wandalów, którzy malują graffiti na ścianach nowo wybudowanych budynków. Od pani bibliotekarki dowiedzieliśmy się, że Radkowie nie lubią czytać książek. Próbowaliśmy również porozmawiać z proboszczem parafii, lecz nie wpuścił on nas na swoją posesję. Jak widać mieszkańcy Radkowa są bardzo różni. Nie zmienia to faktu, że malownicze krajobrazy zachęcają do odwiedzenia tego miasteczka.

wiesia77

Zagadka 1

Mieszkam w budynkach, w których spaliście. Ciągle jest mi gorąco. Możecie ze mnie pobrać pyszny napój, który wszyscy uwielbiają. W chłodne dni rozgrzewam. Moim młodszym kolegą jest dystrybutor wody. W zeszłym roku znajdowałem się w kręgu z domków. Wtedy siedziało na mnie dużo os.

Kim jestem?

angelika7

Zagadka 2

Ludzie uwielbiają chodzić na spacer w moim pobliżu. Spotkasz mnie obok Leśniówki Podziwiam kajaki (od spadu). Moimi ulubionymi zwierzętami są ryby i ważki. Prawie nigdy nie mam zmarszczek, no chyba że zawieje lekki wiatr. Kim jestem?

angelika7

Zmory i Dobre Duszki Radkowskie

Błądźnik - zgubiłeś się podczas nocnej gry terenowej? To przez Błądźnika - ale nie przez narzędzie w uchu, lecz przez zmorę szkolną. Wabi cię, byś odszedł jak najdalej od swojej drużyny lub kradnie baterie z twojej latarki.

Zimniak - psuje pogodę. Na szczęście łatwo go pokonać uśmiechem i pogodą ducha!

Owadusek - muchy końskie, osy, komary... Mnóstwo owadów! Owadusek chce, żebyś do domu wrócił cały pogryziony przez te insekty! Należy więc używać spray'ów przeciw ukąszeniom.

Ogniepiej - razem z nim śpiewamy piosenki, pieczemy kiełbaski i opowiadamy historie przy ognisku. Mnoży keczup

i musztardę, podtrzymuje ogień i chroni nas przed deszczem.

Tallker - ścianka wspinaczkowa jest wieeelkaa... A jednak udało ci się wejść, prawda? To dzięki Tallkerowi. Ten dobry duszek aplikuje niewidzialny talk na twoje dłonie, co pomaga ci się wspiąć.

werczu i angelika7

Zabawa z flagami

W czwartek klasa czwarta miała zajęcia z panią Zuzą. Dwie drużyny, czerwoni i niebiescy, pełne zapału ruszyły do boju. Pierwszy punkt zdobył Maciek z drużyny niebieskich. Następny zdobył Krzysiek z drużyny czerwonych. Maciek i Ola zdobyli jeszcze trzy punkty dla drużyny niebieskiej, a Iga, Krzysiek i Gracjan zdobyli jeszcze sześć punktów dla swojej

drużyny. Nareszcie nadeszła długo oczekiwana przerwa, po której niespodziewanie drużyna niebieskich w sześć minut zdobyła cztery punkty. Brakowało im tylko jednego punktu do remisu, ale czerwona drużyna zmobilizowała się, zdobyła punkt i wygrała mecz. Niebieska drużyna przegrała z godnością.

Asia, Iga i Zgredek.



Wyprawa kajakowa klasy czwartej, czyli zalew, mokre spodnie i niezapomniane emocje

Przyszliśmy na kajaki, a tam spotkaliśmy naszego instruktora, pana Przemka. Ubraliśmy się w kapoki, wzięliśmy wiosła, a pan instruktor pokazał nam jak ich używać. Po ćwiczeniach wiosłowania, wsiedliśmy do kajaków i wypłynęliśmy na zalew. Krzysiek puścił wiosło, a ono niespodziewanie odplynęło dalej niż myślał. Bartek pomógł koleżce wyłowić zgubę. Dla wprawy pan Przemek pozwolił nam okrążyć połowę zalewu. Podczas wiosłowania strasznie się ochlapaliśmy. Następnie instruktor opowiedział nam jak zrobić "Tratwę ratunkową". Oj, było trudno... Później mieliśmy przepłynąć pod mostkami. wszystkim się

udało. Gdy wypłynęliśmy na środek zalewu, niespodziewanie pan Przemek ogłosił, że musimy wykonać "Tratwę ratunkową". Tym razem udało nam się wykonać to zadanie w odpowiednim czasie. Gdy instruktor ogłosił koniec zajęć, wszyscy byliśmy zrozpaczeni, ponieważ bardzo spodobały nam się te zajęcia. Dopłynęliśmy do brzegu, odstawiliśmy kajaki, a gdy Krzysiek chciał odstawić swój, niechcący wszedł w adidasach do wody. Cali mokrzy skończyliśmy zajęcia.

Zabawa na kajakach bardzo nam się podobała!

Iga, Asia, Wanka, Domi.



Wspomnienia z wrześniowej wycieczki integracyjnej

Zajęcia z łucznictwa udowodniły nam, że mamy niezwykłą siłę w rękach!

Niebezpieczne zabawy z łukiem

Czy każdy z was strzelał kiedykolwiek z łuku? Z czego składa się łuk?

Czy każdy z was strzelał z łuku?

Łuk to nie jest zabawka, to niebezpieczna broń! Wynaleźli go Indianie ok.1000 lat temu. Polowali wtedy na zwierzyinę łowną. Strzały wyjmowali po zabiciu zwierzęcia z jego martwego ciała, gdyż trudno się je robiło i każda strzała była cenna. Łuk służył też jako broń. W średniowieczu na jego podstawie zbudowano kuszę, jeszcze silniejszą broń niż łuk.

A może zapisać się na zajęcia?

Być może mieliście już wcześniej okazję strzelać z łuku. Można zapisać się na specjalne zajęcia, gdzie strzela się z tej broni oraz uczy się nią posługiwać w terenie. Jest to także



możliwe na różnych festynach, koloniach, obozach i zielonych szkołach. Dzięki tym zajęciom można nauczyć się skutecznie i bezpiecznie posługiwać się tą bronią. Łuk kiedyś służył do atakowania, obrony

i polowania. Teraz służy głównie do rekreacji. Istnieją jednak miejsca na świecie, które są mniej rozwinięte, cywilizacja jeszcze tam nie dotarła, a ich mieszkańcy nie mają innej broni. Właśnie dzięki łukom zdobywają

pożywienie. Ale zarówno łuki robione w fabryce jak i ręcznie działają na tej samej zasadzie.

Z czego składa się łuk?

Łuk składa się z łuku i z cięciwy. Gdy cięciwa (sznurek który się napina)

zostanie napięta, siła z ręki, która ją naciąga, przejdzie do niej i gdy energii będzie wystarczająco dużo, wypchnie strzałę.

Po zajęciach z łucznictwa byliśmy dumni, bo okazało się że mamy silne ręce! wilczyca i małga

Zagadka 3

Jestem tutaj nowy. Postawiono mnie w miejsce starego Placu Apelowego. Moim sąsiadem jest rowerownia. Wybudowano mnie z unijnych pieniędzy. W razie pożaru nie usłyszysz we mnie alarmu, nawet jeśli pożar jest bardzo blisko. Widziałem waszą dyskotekę, zajęcia dziennikarskie i projekt naukowy. Kim jestem?

angelika7

Zagadka 4

Jestem kolorowa, wysoka i piękna, ale nikt tego nie docenia. W tym roku nawet nikt na mnie nie spojrział. Zastąpiono mnie kimś nowszym, wyższym, piękniejszym. Jestem taka zazdrosna! Jedynymi moimi przyjaciółmi są wiosła. Nadal mam nadzieję, że jeszcze będziecie mnie odwiedzać, wspinać się... Kim jestem?

angelika7

Odpowiedzi

Zagadka 1 - dystrybutor herbaty

Zagadka 2 - Zalew Radkowski

Zagadka 3 - nowy budynek

Zagadka.4 - stara, mała ścianka wspinaczkowa.

angelika7

Noc, latarki i zadania

Nocna gra terenowa to coś, na co czekamy co roku! Ta zabawa polega na znajdowaniu stacji i rozwiązywania różnych zadań. W tym roku zostaliśmy podzieleni na osiem grup, każda z nich miała jednego opiekuna. W nocy było oczywiście strasznie ciemno, a teren campu pokryty jest gęstymi drzewami, więc mogliśmy się zgubić, dlatego mieliśmy latarki, które oświetlały nam drogę. Instruktorzy, których szukaliśmy, byli ukryci w strasznie ciemnych zakątkach obozu Camp Radków. Przygotowali takie zadania, które wywołały dużo śmiechu i radości, nie były jednak bardzo łatwe. Najtrudniejsze było przerzucanie balonów z

wodą przez siatkę do gry. Najzabawniejszy był "latający dywan", czyli zabawa, w której przenosiliśmy osoby z drużyny w kocu. Śmiało się udając samochód, który uległ wypadkowi. Przydała się też wyobraźnia, dzięki której zdołaliśmy odpowiedzieć na bardzo podchwytliwe pytania. Nie zapomniemy też zadania, w którym musieliśmy utworzyć ze swoich ciał stabilny trójkąt. Pewnie zastanawiacie się kto wygrał? Drużyna numer jeden prawie by wygrała, gdyby drużyna numer dwa nie miała, aż tak silnych kończyn. Gra była fantastyczna, gratulujemy wygranej drużynie.

Dom, Aga

Radków już za nami, czyli trudny powrót do szkoły

Dla większości uczniów Radków był miejscem wypoczynku od szkoły. Zadania campowe uczyły nas wielu umiejętności, jednak to nie to samo, co lekcje, szkolna ławka, zadania domowe i wczesne wstawanie. Teraz na głowę jak sterta liści, sypią się szkolne kartkówki, sprawdziany i inne testy. Oto rady jak sobie z nimi poradzić:

1. Nie panikuj.
2. Przyłóż się do nauki (ucz się z poprzednich lekcji).
3. W dzień testów myśl o czymś miłym.
4. Czytaj ze zrozumieniem.
5. Przed lekcjami powtórz tematy.
6. Bądź systematyczny.
7. Zapisuj sobie, co jest



zadane na kolejną lekcję. 8. Rób kolorowe notatki w zeszytach. 9. Uśmiechaj się!

Stosując się do tych rad masz szansę na lepsze wyniki w nauce. I pamiętaj, kolejna wycieczka integracyjna już za rok!

Małga, Baśka i Zgredek

